

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo...
na przeliczone z odnośnym miesięcznik 143550 mk.
na przeliczone miesięcznie 138000 mk. z odnośnym w dom 140000 m.
w Polsce miesięcznie 175000 mk.
Pojedynczy egzemplarz 15000 mk.
pod opaską 2 tranzy. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kepno (Wlkp.) Tel. 47.
druk i nakład: Drukarni Spółkowi w Kepnie, ul. Mickiewicza 54
W razie wypadków, spowodowanych bliżej wyszłą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. przyczyn, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się nadzwyczajnych umiów lub odroczenia.

Cena ogłoszeń:	
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolitej	7000 mb
Zalobne i dla poszukujących pracy	4000 "
Reklam w dziale redakcyjnym	2000 "
Przed tekstem na stronie	25000 "
Ogłoszenia ze skomplikowanymi układami 50 procent droższe.	
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.	

Nr. 136. Kepno, na wtorek 27 listopada 1923 r. Rok X.

Uchwały Naczelnej Rady Chrześcijańskiej Demokracji.

W niedzielę 24 listopada w Warszawie Naczelna Rada Chrześcijańskiej Demokracji w swoich obradach są następujące rezolucje:
Rada Naczelna Stronnictwa Chrześcijańskiej wyraża najgłębsze ubolewanie, że część pracujących niegła podszeptem ludzi, którzy, mając strajk generalny, usiłowali wykreślić z polskiego broni polityczną przeciw Rządowi, nie mogące stąd wynikać konsekwencje dla

Rada Naczelna wyraża głębokie oburzenie tym, propagując wrogię dla państwa hasła rozstraju i wojny, spowodowali targnięcie się na władze i żołnierza polskiego, zakoficzone bratniej krwi w Krakowie dnia 6 listopada br. Rada Naczelna wyraża żywą radość, że zorganizowani pod sztandarem Chrześcijańskiej nie dali się perwać hasłom rozstraju i oporu wobec władz państwowych.

W uwzględnieniu konieczności jaknajśpieszniej Skarbu Państwa Rada Naczelna Chrześcijańskiej poleca Klubowi Parlamentarnemu wywarcie nacisku na inne Kluby parlamentarne, w celu skłócenia większości rządowej, w kierunku dalszego zwiększenia obciążenia podatkowego obywateli, ludzi jaknajśpieszniejszego wykonania obywateli ustaw podatkowych — przy równoczesnym zabezpieczeniu skarbowi państwa wpływów i h. rzeczywiście odpowiadających budżetowi.

W odnośności do założeń, że nie należy obecnie (zapobieganie w żywność) miast i osiedli przyczynia się w znacznej mierze do zubożenia wśród szerokiego mas, Rada Naczelna klub parlamentarny do wywarcia odpowiedniego kierunku natychmiastowego podjęcia kroków, w celu poprawy obecnego stosunku apro. i zwłaszcza w dziedzinie przydziału węgla, i Rząd winien wprowadzić taryfy różniące przeważnie artykułów pierwszej potrzeby.

Rada Naczelna wita z uznaniem zamierzanie klub parlamentarny i opracowywanie przez Międzywojewódzki Komitet Pracy i Opieki Społecznej projektu ustawy o umiarkowanym regulowaniu płac pracowniczych, i do wskazników drożdżonych i wywarcia w dziedzinie Stronnictwa w rządzie, oraz klub parlamentarny do jaknajśpieszniejszego wcielenia tego projektu.

Rada Naczelna wzywa klub parlamentarny Stronnictwa w rządzie do poparcia jaknajśpieszniejszego przeprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.
Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji wyraża, że Chrześcijański Związek Jedności Narodu był tylko organizacją na okres wyborczy, i nie już nie istnieje.
Rada Naczelna przyjmując do wiadomości, że w sprawie członków rządu, należących do Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, wyraża pełne przekonanie i nadzieję, że w dalszym ciągu rozwijać swoją działalność na swych stanowiskach.

Trafne uwagi!

"Nasze Narodu" w Krakowie zamieścił w nr. 243 artykuł pewnego profesora gimn. na breskach wschodnich, który, opierając się na charakterystycznym dokumencie dla nastrojów ludu na breskach wschodnich naszej Ojczyzny, wyraża głęboką spozostzeń i uwag kresowca podaje szczegóły.
Wobec brania ziemi prboszczom obniży powagę i wartość duszpasterza na wsi w oczach państwa, w których mieszkaniem wsi bez koni, to członkowie wartościowy, nieledwie dziad.
Wobec brania człowieka inteligentnego na wsi bez własnego bydła jest prawie niemożliwa. Pro-

bosz z nie mający ziemi, nie może utrzymać i służby, bo czym ją będzie żywił w braku własnych produktów rolnych? Sam musiałby kupować codziennie mleko i chodźć za koniami, by wyjechać do miasta.

A ile to razy ksiądz do biednego chorego jedzie własnym koniami, lub do sąsiedniej wioski na naukę religii do szkoły? Są i konieczne wyjazdy urzędowe, jak zebrańta cekałskie, misje, i grzeby duchownych itd.

Pytam, jak może kapłan spełniać swe obowiązki duchowne, jeżeli codziennie musi się starać o te konieczne potrzeby żywienia? Tem więcej, że są wszędzie biedne gdzie mało inwentarza podługowego, i gdzie go zupełnie wynajęć nie można w chwili największej potrzeby.

Przy każdej zatem parafii na wsi kapłan musi posiadać dostateczną ilość ziemi, wystarczającą na utrzymanie służby, oraz inwentarza podługowego, i użytkowego, bo w razie przeciwnym nawet młodzież z powołaniem będzie musiała stronić od stanu duchownego, by, posiadając studia uniwersyteckie, nie być narażoną na egzystencję gorszą od średniego czasem wieśniaka.

A czym byłby dla Kościoła i narodu polskiego brak kapłanów? Cavenit consules! To sprawy nieprzeciętnej doniosłości dla katolika Polaka, dla katolickiej Polski.

Mówi się, że duchowieństwo otrzyma zmiast ziemi odpowiednio pensje, które jego byt zabezpieczą. To dobre, ale tylko w mieście, nigdy zaś na wsi, jak to już powyżej udowodniłmy.

Wszystko powyżej mówiliśmy o duszpasterzach węgole; a co dopiero mówić o kresach wschodnich, gdzie parafia polska ma nieraz niecałe pół tysiąca dusz, często do połowy zruszczonych, rozrzuconych w kilku lub nawet w kilkunastu wsiach. Jest wiele wypadków, w których ksiądz odprawi ranne nabożeństwo w kościele parafialnym, a potem jedzie własnymi koniami do 2 — 4 mil odległej kaplicy, by tam garsteczkę Polaków przepięć słowem Bożem i pieśnią polską. Czy te parafie wschodnich kresów mamy ograbić z ziemi, i pomazać do ich upadku a temsamem i do zaniku polskości na Wschodzie!

Z Komisji Skarbowej.

Komisja Skarbowa na posiedzeniu dnia 22 bm. przyjęła wedle referatu posła Michalskiego projekty ustaw o podwyższeniu podatku gminowego oraz o wyrownaniu opłat stemplowych i podatków spadkowego i od darowizn.

Komisja uchwaliła następnie szereg rezolucji, zmierzających do ukoficzenia niesłusnych zysków producentów i kupców artykułów, podlegających podatkowi konsumcyjnym. Ponadto uchwaliła rezolucję posła Toczka wzywając Rząd do umożliwienia gminom zakup w B. sprut z monopolu solnego i bezpośredniego jej poboru w zapach solnych.

Wreszcie Komisja przystąpiła do rozpatrzenia wniosku posła Łypacewicza w sprawie waloryzacji podatków akcyzowych.

W rozprawie poseł J. Michalski oświadczył, że jako długoletni urzędnik skarbowy, a następnie minister skarbu czynił wszystko dla udoskonalenia skarbowości, uważa jednak projekt rządowy o waloryzacji za nieodpowiedni, niewolno bowiem traktować spraw skarbowych w zupełnej odrębności od życia gospodarczego. Gdyby istniało jakieś prawdopodobieństwo, że wraz z waloryzacją nastąpi stabilizacja marki, usunięcie chorego pieniądza, a w następstwie wprowadzenie złotej waluty, to taka waloryzacja byłaby właściwa. W tym stanie rzeczy waloryzacja wywołałaby orgę giełdową. Gdybyśmy uzależniali finanse nasze od giełdy londyńskiej i warszawskiej, to wszyscy podatnicy rzuciliby się gwałtownie na obce waluty celem pokrycia swego zapotrzebowania. Należy zwrócić uwagę na to, że waloryzacja naruszy równowagę społeczną i wywoła szereg wielkich strajków.

Po dalszej rozprawie wniosek posła Łypacewicza odrzucono.

Stronnictwa w sejmie gdańskim.

Jako wynik ostatnich wyborów do Sejmu gdańskiego ugrupowania wewnętrzne stronnictwa sejmu gdańskiego przedstawić się będą obecnie w następujący sposób:

Prawica rozporządzać będzie 40 mandatami, niemiecko-narodowa partia ludowa 33, wolne i noczenie urzędników i robotników 3, rybacy 1, lekarzy 1, partja środkowa 38, centrum 15, niem. partja gospodarczo-postępowa 8, niemieccy socjaliści 7, gdańska niemiecka partja ludowa 6, przyjął 46, zjednoczona partja socjalistyczna 30, komuniści 11, Polacy 5.

W gdańskich kołach polskich twierdzą, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż centrum skłaniać się będzie raczej ku prawicy, wskutek czego w Gdańsku będzie w dalszym ciągu podtrzymywany system dotychczasowy rządów. Kola te twierdzą przytem, że ani pierwotna liczba mandatów do sejmu gdańskiego 7, ani tereźniejszy wynik wyborów nie jest istotnym wykładnikiem sły żywotnej polskiej w Gdańsku. Polska lista wyborcza była nieszczęśliwie ułożona. Zawierała ona cały szereg karygodnych braków i luk, dużo nazwisk, które nie powinny były na niej się znaleźć, a brak było kandydatów, gwarantujących pożądaną liczbę głosów. Agitacja w samem złozeniu była fałszywa. Prowadzono ją niezwykle niedbale. Dużo Polaków nie oddało głosów, z drugiej zaś strony w głosowaniu wzięła udział wielka liczba Niemców i prantów wbrew postanowieniom prawnym.

Zachodnia Polska w obronie praworządności.

Dnia 21 bm. zgłosiła się do p. Prezydenta Ministrów Witosa delegacja Straży Narodowej z p. komendantem por. rez. Sniego km na czele, przedłożyła swoje cele p. Prezydentowi Ministrów i zapewniła o najzupełniejszym poparciu dla rządu i dla praworządności w Polsce. Delegacja była przychylnie przyjęta przez p. Prezydenta Ministrów Witosa.

Dnia 21 listopada 1923 r. zgłosiła się u p. Prezydenta Ministrów delegacja Związku Oficerów Rezerwy zachodnich ziem polskich z Poznania z ppłk. rez. Cielapowskim na czele i przedstawiła rezolucję zjazdu z dnia 18 bm. oraz zapewniła p. Prezydenta Ministrów Witosa, iż Związek Oficerów Rezerwy zachodnich ziem Polski będzie stał na straży praworządności w Polsce i że Rząd może liczyć na całkowite poparcie Związku Oficerów Rezerwy zachodnich ziem Polski. Delegacja była przychylnie przyjęta przez p. Prezesa Ministrów Witosa.

Proces o zamachy bombowe.

Proces o zamachy terrorystyczne przybierać zaczyna coraz bardziej interesujący przebieg. Przesłuchiwano świadka nazwiskiem Sawczyn, podkomisarza policji, który zeznał, że widział oskarżonego podpor. Wieczorkiewicza na dworcu kolejowym w Tamowie na krótko przed odjazdem pociągu pospiesznego w stronę Krakowa. Z pociągu tego według planu, z ostatniej platformy miała być rzucona bomba na most kolejowy. Zamach według słów świadka nie przyszedł do skutku, gdyż Wieczorkiewicz minął się z pomocnikami na dworcu w Tamowie. Świadek sierżant Baraszek zeznał, że ppor. Wieczorkiewicz dał mu paczkę z poleceniem rzucaenia jej do Wisły, zwracając mu równocześnie uwagę, że jest śledzony. Świadek zauważył też, że Wieczorkiewicz był bardzo zdenerwowany. Najbardziej ciekawe były zeznania świadka Miechnowskiego, robotnika metalowca, który przez 3 miesiące należał do tajnej organizacji, mającej na celu uskutecznianie zamachów bombowych. Cechnowski oświadcza, że z powodów ideowych nie mógł zgodzić się, aby robota terrorystyczna mogła być środkiem walki o poprawę bytu robotnika i zadawnicował organizację, a przedewszystkiem oskarżonych Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Zeznał następnie w śledztwie interesujące szczegóły, które dotyczyły akcji terrorystycznej.

stycznej. Oskarżony wręczał Cechnowskiemu bomby, które on przewoził koleją. Obrona na ogniu krzyżowych pytań usiłowała zbić zeznania Cechnowskiego, który w kilku momentach dawał odpowiedzi sprzeczne ze słowami wypowiedzianymi w czasie śledztwa pierwszostopowego. Zeznanie Cechnowskiego trwało około 3 godz. Cechnowski przyznał się, że za swe usługi pobierał pieniądze. Proces potrwa zapewne cały tydzień.

Złoty polski nie będzie wymieniany na złoto.

Wobec rosiewanych wiadomości jakoby złoty polski, który będzie emitowany przez Bank Emisyjny, miał być banknotem wymienialnym na każde żądanie na złoto, należy stwierdzić, że są one bezpodstawne.

Projekt ministerstwa skarbu przewiduje, że złoty polski będzie oparty o pokrycie w złocie, zabezpieczony weksłami krótkoterminowymi dającymi pełną gwarancję a kurs jego będzie utrzymany na stałym poziomie przez odpowiedni zapas walut i dewiz. Natomiast niema mowy o tem, by banknoty złote były natychmiast na żądanie wymienialne na kruszec, czego niema w ogromnej większości krajów europejskich, nawet w krajach o mocnej walucie i czego też na razie nikt nie zamierza przeprowadzać w Polsce.

Takim jest komunikat ministerstwa skarbu o złotym polskim. Komunikat ten pod jednym względem jest niedokładny. W czasach przedwojennych a więc normalnych. Bank austro-węgierski każdą ilość przedłożonych banknotów był zobowiązany wymienić na złoto. Naturalnie dziś o czemś podobnym mowy być nie może nietylko u nas, ale i w żadnym państwie europejskim, bo notowania giełdowe nawet takich doskonale uposażonych funtów szterlingów nie osiągnęły paritetu złota. Rozpoczęły się zatem orgja spekulacji. Bank Emisyjny do paru dni pozbyłby się podkładu złotej waluty i rozpoczęłyby się dawna nędza finansowa na nowo.

Z piśmiennictwa.

— Nr. 47 tygodnika „Myśl Narodowa“ zawiera następującą treść: Chemja sprawy żydowskiej — St. Pienkowski. „Neofityzm Narodowy“ — Adam Brzeg. Historjozofja p. Artura Sliwińskiego — Adolf Nowaczyński. Tylko kwaratanna — (a. n.) „Dziadek“ — (a. n.) Barbuse a Krakau — (a. n.) Osservatore Rosnere — (a. n.) Prawda Senatora Posnera. ©strzeżenie — Adolf Nowaczyński.

— Nr. 47 tygodnika „Szopka“ wśród bogatej treści zawiera następujące ilustracje: Strajk — rys. Grusa. W szkole. — rys. Esq. Krakowiak 6 listopada — rys. Grusa. Na globusie — rys. Markowskiego. Pomnik Kilińskiego — Esq i inne.

Miljonówka

W ostatniem ciągnięciu miljonówki wylosowano następujący numer: 1 033 615.

Henryk Sienkiewicz.

W pustyni i puszczy.

—o—

— Wiesz, Nel — mówił Staś Tarkowski do swojej przyjaciółki, małej angielfki — wczoraj przyszli „zabijcy“ (policjanci) i aresztowali żonę dozorczy Smaina i jej troje dzieci — tę Fatmę, która już kilka razy przychodziła do biura, do twojego ojca i do mego.

A młoda, podobna do ślicznego obrazka Nel podniosła swe zielonawe oczy na Stasia i zapytała nawpół ze zdziwieniem, a nawpół ze strachem:

— Wzięli ją do więzienia?

— Nie, ale nie pozwolili jej wyjechać do Sudanu i przyjechał urzędnik, który jej będzie pilnował, by ani krokiem nie wyruszyła z Port-Saidu.

— Dlaczego?

Staś, który kończył rok czternasty i który swą ośmioletnią towarzyszkę kochał bardzo, ale uważał za zupełnie dziecko, rzekł z miną wielce zarozumiałą:

— Jak dojdiesz do mego wieku, to będziesz wiedziała wszystko co się dzieje, nie tylko wzdłuż kanału, od Port-Saidu do Suezu, ale i w całym Egipcie. Czy to nie nie słyszałaś o Mahdym?

— Słyszałam, że jest brzydki i niegrzeczny.

Chłopiec uśmiechnął się z politowaniem.

— Czy jest brzydki — nie wiem. Sudańscy utrzymują, że jest piękny. Ale powiedzcie, że jest niegrzeczny, o człowieku, który wymordował już tylu ludzi, może tylko dziewczynka ośmioletnia, w sukience — o! takiej — do kolan!

— Tatusz mi tak powiedział, a tatusz wie najlepiej. — Powiedział ci tak dlatego, że inaczejbyś nie rozumiała. Do mnie by się tak nie wyraził. Mahdi jest gorszy niż całe stado krokodyłów. Rozumiesz? Dobrze mi powiedzenie: „niegrzeczny“, tak się mówi do niemowląt.

Lecz, ujrawszy zachmurzoną twarz dziewczynki, umilkł, a potem rzekł:

— Nell! wiesz, że nie chciałem ci zrobić przykrości; przyjdzie czas, że i ty będziesz miała czternasty rok. Obiecuję ci to napewno.

— Aha! — odpowiedziała z zatoroskanem wejrzeniem: — a jeżeli Mahdi wpadnie przedtem do Port-Saidu i mnie zje?

Niebezpieczeństwo żydowskie na kolejach.

Jeden z najważniejszych działów naszej gospodarki — kolejnictwo — zażydzone jest do tego stopnia, że nasuwa się obawa, iż w niedługim czasie wezmą w pacht cały zarząd i ruch kolejowy.

Niebezpieczeństwo jest wielkie. Sytuację tę warto rozważyć, nad nią zastanowić i stąd wyciągnąć daleko idące konsekwencje.

Szczególniej stan groźny w tym względzie przedstawia się na kresach wschodnich.

I tak stwierdzono, że w wileńskiej dyrekcji kolejowej dostawcami są żydzi, którzy od rządu podostawiali ogromne zaliczki, za które zdążyli nabyć wiele majątków.

Nie lepiej dzieje się w dyrekcjach kolejowych w Stanisławowie i Lwowie.

I tu pracują żydzi w ten czy inny sposób w działach, które posiadają charakter handlowy.

Dalej widzimy na zagranicznych placówkach ministerstwa kolei w Wiedniu naczelnika inżynierji Loewenkrona oraz Wasserstroma.

Na Górnym Śląsku figurują Kropf, w Gdańsku Mosing, Friedlein.

Nie dosyć na tem, najważniejsza rzecz to, że żydzi w kolejnictwie polskiem wywierają wpływ na zamówienia robione zagranicą i tym się w wielkiej mierze tłumaczy nasze kłopoty finansowe, że zamówienia wagonów i różne zakupy zagranicą zwiększają zapotrzebowanie obcej waluty, na czem tylko żydzi korzystają.

Rząd winien baczniejszą zwrócić uwagę na gospodarkę, zabagnioną i zaśmieconą przez żydów, którzy są pozostawiają dawnych lewicowych rządów.

P. minister Nosowicz niech dobrze się rozejrzy w podległym mu resercie i użyje żelaznej miotły.

Korespondencja z Siemianic.

22. listopada.

W kościele tutajszym, gustownie przystrojonym, odbył się w poniedziałek 19 go bm. ślub córki państwa Wnułków panny Marjanny z panem Franciszkiem Popłonykiem, synem państwa Popłonyków z Wielkiej Topoli pod Ostrowem. Dwie pokrewne nader wzorowe i poważane rodziny włościańskie zacieśniły bardziej jeszcze węzeł rodziny przez związek małżeński swych dzieci. Uroczyste „Veni Creator“, chorał po ślubie i stosowne śpiewy podczas mszy św. wykonał na głos rutynowany żeński chór miejscowy pod dyr. p. nauczyciela Scherwentkego. Od ołtarza przemówił w słowach serdecznych ks. prob. Hundt, wieńcząc serca nowożeńców koroną symbolicznych kwiatów z życzeniem ażeby kwiaty te jako podarek ślubny zawsze świeży i pięknie kwitły, a nigdy nie więdły. Ale punkt kulminacyjny osiągnął cały ten wznioły i uroczysty akt w chwili, kiedy ks. proboszcz przy końcu mszy św. odczytał list od Jego Eminencji Ks. Kardynała, który młodej parze na dzień zaślubin przestał swoje życzenia i Arcypasterskie Błogosławieństwo. Dla tego gorąco zachęcał ks. Proboszcz nowożeńców, ażeby za tak wielki zaszczyt odwzajemili się Ks. Kardynałowi

w ten sposób, że, jak ich rodzice, i oni zawsze nie stać będą przy wierze i kościele. Po uroczystościach podejmowali państwo Wnułkowie w swoim liczne grono krewnych, przyjaciół i żydów z 15cie staropolską gościnnością. Wśród uczy wzniości ks. proboszcz serdecznie toasty na czesnej deej pary i jej rodziców, a pan Scherwentke witał na cześć młodej pany jako swej uczennicy. Serdecznym nastroju, przy dźwiękach muzyki i hożej młodzieży włościańskiej bawiono się aż do Telegramów z życzeniami przeważnie narodowy deszło kilkanaście.

Nie zapomniano też o niebezpieczeństwie, cem w obecnej chwili kościołowi w Polsce i obrony tegoż kościoła przed wywłaszczeniem zebrano 3 miljony 65 tysięcy marek. Cześć wszystkim uczestnikom wesela, mianowicie tym szych stron, tak szczerze przywiązanym do wiary swoich.

„Szczęść Boże“ na nową życia drogę młodym zacnym jej rodzicom wiele podzięczy życzy w za gościnność. Jeden z uczestników

Różne wiadomości.

Polska polityka zagraniczna.

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych minister Dmowski wygłosił obszernie przemówienie wach bieżących polityki zagranicznej. Wyraził wolenie, że Anglja i Francja się porozumieją i trola wojskowa Niemiec zabezpieczy Polskę bezpieczeństwami.

W dyskusji poruszono ważne zagadnienie polityki zagranicznej, co do których p. Dmowski wał wyjaśnienia.

W sprawie sporów z Litwą wyjaśnienia podsekretarz stanu p. M. Seyda.

Starania Korfanteo o zasilenie

Wicepremier p. Korfanty odbył dalszą podróż w sprawie wpłacania zaliczek na podatek km w 1924 r. z cementową grupą przemysłowców chodząco o przemysł cementowy, w której niu występował prezes związku fabryk cementu gresówki dr. Minkowski. Oprócz tego wicepremier Korfanty kontynuując pertraktacje z poszczególnymi w sprawie płacenia zaliczek na majątkowy, w najbliższych dniach odbędzie się z przedstawicielami galezi przemysłu: papiernicznego, kartoflanego i spirytusowego.

Górny Śląsk spieszy z pomocą

polskim w zagłębiu Ruhry. W Katowicach powstał ostatnio komitet pomocy dla 2 tysięcy bezrobotnych w polskich pozostałych bez pracy wskutek wywołania robotników w zagłębiu Ruhry. Komitetu stoją marszałek sejmu śląskiego Wójcicki i wojewoda śląski dr. Koncki. Komitet wydał w której zwraca się do wszystkich warstw społeczeństwa z prośbą o przyjęcie z pomocą bezrobotnym na obczyźnie.

na błękitnie jakby dwa wielkie, różowe i piękne kwiaty.

— Czerwonaki! Czerwonaki!

— One wracają pod wieczór do swoich na wysepkach — rzekł chłopiec. — Ach, gdyby strzelbę!

— Poczłbyś miał do nich strzelbę?

— Kobiety takich rzeczy nie rozumieją! Idźmy dalej, może zobaczymy ich więcej.

— Po powiedziawszy, wziął dziewczynkę i poszli ku pierwszej za Port-Said kanałowej za nimi zaś nadążała murzynka Dinah, nie stunka maiej Nel. Szli watem, oddzielając się jeziora Menzaleh od kanału, przez który w tej chwili, prowadzony przez pilota, dął angielski. Zbliżał się wieczór. Słońce stało dość wysoko, ale przetoczyło się już na stronę Sionawe jego wody poczynaly lśnić złotymi odbłaskami pawich piór. Po arabskim brzegu się jak okiem sięgnąć, płowa, piaszczysta pusta, głucha, zwłograwa, martwa. Między szklanymi obumarłymi niebem, a beziarnem pomarszczonym nie było śladu żywej istoty. Podczas, kanałe wrzota życie, kreciły się todzie, sówi świsty parowców, a nad Menzaleh migotały stada mew i dzikich kaczek — tam, na brzegu była jakby kraina śmierci. Tylko w młot słońce, zniżając się, stawało się coraz więcej, piaski poczęły przybierać barwę liliową, jesienią mają wrzosa w polskich lasach.

Dzieci, idąc ku przystani, ujrzały jesienią czerwonaków, do których śmiały się ich oczy. Dinah oświadczyła, że Nel musi wracać do Włocławka. W Egipcie, po dniach, które nawet w czasie bywają upalne, następują noce bardzo zdrowie Nel wymagało wielkiej ostrożności. Wycieczka pana Rawlisona, nie pozwalal, by dziewczynka wala się po zachodzie słońca nad wodą, więc ku miastu, na którego krańcu stała w kanału willa pana Rawlisona — i w chwili, gdy zanurzyło się w morzu, znalazł się pod dachem bawem przybył też zaproszony na obiad Tarkowski, ojciec Stasia — i całe towarzyszywo do Francuska, nauczycielką Nel, panią Olivier, do stołu.

(Ciąg dalszy nast.)

wo w sprawie zajść krakowskich.

odzenie policyjne w sprawie zajść krakow-
już ukończono. Ogółem osadzono w wię-
osób, a w ich liczbie przewodzący socjalistów
Drobnera. Przygotowania do rozprawy
się rozpoczęły. Prokurator przystąpił do
aktu oskarżenia. Na świadków będzie
kilkaset osób. Jednocześnie w sądzie
prowadzone jest dochodzenie przeciwko
batalionu 16 p. p. Badani są liczni sze-
pułku ułanów i 16 pułku piechoty.

stosunków niemiecko-polskich.

21 bm. obradowała komisja delimitacyjna,
wana na zasadzie art. 27 traktatu wersal-
łożona z reprezentantów Polski i Niemiec
uregulowania kwestji użytkowania Wisty
osć Prus Wschodnich. W imieniu Polski
omy wyczerpujący raport przez radcę lega-
tembeka. Prace komisji potrwają dni kilka.

padek Rządu niemieckiego.

gabinetu Stresemanna zostały przesądzone.
oswiadczył na wstępie posiedzenia Reichstagu,
bawić się w arytymetykę taktyczną i żąda
uchwalenia votum zaufania. Wieczorem
do głosowania nad wnioskiem, który
zaczynają olbrzymią większością głosów. Za
o votum zaufania oświadczyło się 155 gło-
sów 220. Wobec tego wyniku Stresemann
prezydentowi Ebertowi prośbę o dymisję.
katepy nie jest jeszcze zdecydowana. Ebert
przez utworzenie gabinetu b. ministrowi
gabiniecie Cuno dr. Albertowi, jako osobie
wanej pod względem partyjnym. W gabi-
Stresemann ma objąć tekę min. spraw zagr.
tego kandydata wymieniają dr. Huebera,
wirtemberskiego, demokratę, który wskrze-
żenie rządową Wirta.

prezydent ministrów aresztowany.

raphen Comp. donosi, że saski prezydent
Zeugner został wczoraj na polecenie pro-
kspkiej aresztowany i oddawiony do więzienia
Aresztowanie stoi w związku z zarzutami
wa, które czyniono Zeugnerowi w ostatnim

Seipel ponownie kanclerzem.

wedniu ukonstytuowała się rada narodowa.
został poseł chrześcijański socjalny Niklas,
socjalny demokrat Helder i narodowy
inghofer. W wygłoszonej mowie prezydent
nował, że rząd podał się do dymisji formal-
krótkiej przerwie odbyły się wybory nowego
prezera został wybrany dotychczasowy gabinet
głosił głosami partji mieszczańskich przeciwko
sejal demokratów. Kanclerz Seipel oświadczył,
wybór przyjmuje.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

26-go listopada	Leonard w., Piotr b. m.	
27-go	Bazyli m., Jakob m., Sylwester op.	
28-go	Grzegorz pp. w., Jakub w.	
Wschód słońca o godz.	7,41	Zachód 3,53
" " " " " "	7,43	" 3,52
" " " " " "	7,45	" 3,51

OWA.

marki miesięczne w Kępnie. Jak się do-
grono kupców i przemysłowców zamierza
narania, ażeby jarmarki w Kępnie odbywać
co miesiąc, a nie jak dotychczas co kwar-
t ten powitać można z radością, gdyż jar-
meczne przyczynić się mogą nie tylko do lep-
woju kupiectwa, przemysłu, rzemiosła, i do
kontakty miasta z wsią w wymianie to-
przyczynią się także w znacznym stopniu
źródeł dochodów miastowych. Należa-
stanowić jedynie nad wyborem dnia, w któ-
odbywały się mogły. Zdaniem naszym
niejszym dniem byłaby sobota.

prawa tytoniu dla własnego użytku po-
1924 roku jest bezwzględnie zakazana
pozwoleni w tym kierunku nie będzie się

niemywe banknoty. W obiegu pojawiły się
banknoty opiewające na 500 tysięcy marek
Wykonane są na zwyczajnym papierze,
znaków wodnych i mają pismo zamazane.
odróżnić je od prawdziwych. Dlatego za-
rożność przy wymianie i odbieraniu od-
banknotów.

awitowanie. Na ubogich m. Kępna złożyli
awitów w dniu imienia p. starosty Kasprzaka,
Wydziału Powiatowego i Powiatowej Kasy
1 300 000 mk. Za hojny dar składam
m. Kępna serdecznie
nie. (—) Kokociński, k. burmistrz.

awitowanie. Na rzecz Tow. Czytelni Lu-
awitulu złożyli: p. Kotlinski Jan Buczek
000 mk., p. Kubera Jan Dworzyszcz 500 000
chig Jan, kupiec w Rychtalu 300 000 mk.
kwoty składam Szan. Ofiarodawcom staro-
zapłać". M. Toporowicz, skarbnik T. C. L.

Z kroniki policyjnej.

— Na gorącym uczynku W nocy 23 bm.
przechwyciła policja Matachaja Józefa, Hoffeisa Oskara,
urzędników gosp. p. Kerstena, gosp. Krowiarza Józefa,
i Zimocha Jana, gdy ze stodoły p. Kerstena, w Siem-
mionce wynosili miechy z pszenicą. Wynieśli 9 wor-
ków, a w dalszej „pracy“ przeszkodziła im policja,
Spichrz otworzyli podrobionym kluczem. Furmanka
która już była w drodze do Siemionki, wróciła z niczem.

— Tańszym kosztem. Ze stacji kolejowej Laski
zniknęła pewnego dnia płyta żelazna, służąca do przy-
krywania zwrotnicy. Gosp. Kołodziej Tomasz z Lasków,
w mniemaniu, iż płyta u niego również przydać się
może, przystosował ją do swej młockarni. Nie uznała
jednakże dobrych chęci p. K. policja i sprawę skiero-
wała na właściwą drogę.

— Obiecujące ziółka. Dnia 21 bm. potrzaskali
14 letni Jan Cechol i 12-letni Mielcarek Franciszek ze
Swiby gruski na słupach telegraficznych, przez co
uszkodzili przewody na szosie. Zasłużona kara nie
minie ich za tę zabawkę.

— Kradzież. W nocy 20 bm. skradziono gosp.
Garczarkowi Janowi w Weronikipolu ze strychu pie-
rzone i 2 poduszki z powłokami i przyściernado.
Śledztwo wdrożone.

Z Poznania.

— Antyżydowska Liga Obrony Ojczyzny
i Wiary w Poznaniu obchodzi w niedzielę, 2 grudnia
br. uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Rano
o godz. trzy kwadrans na 8 zbiórka delegacji i sztan-
darów na sali parafjalnej na Śródcie przy kościele.
Punktualnie o godz. 8 wymarsz do kościoła Pana
Jezusa przy ul. Żydowskiej. O godz. 8 i pół poświę-
cenie sztandaru przez księdza rektora Cieszyńskiego
i msza św. o błogosławieństwo dla Ojczyzny. Po mszy
św. pochód do sali Apollo, Piekary 17, gdzie po
sprawdzeniu legitymacji, powitanie gości i delegatów,
pozem uroczystościowe zebranie sprawozdawcze z dzia-
łalności Ligi. W południe o godz. 12 tamże wielki
wiec z bardzo ciekawymi i odpowiednimi do obecnej
chwili referatami. Osobnych zaproszeń ze względów
oszczędnościowych nie wysyła się. Zgłoszenia dele-
gacji pod adresem: Główny Zarząd Antyżydowskiej
Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary, M. Noskiewicz, Poznań,
ulica Bydgoska nr. 5. III. piętro.

— Świadczenia dla uczeni rzemieślniczych
wolne od stempla. Izba Rzemieślnicza w Poznaniu
ogłasza: Na liczne zapytania ze strony rzemieślników,
czy policja ma prawo pobierać od uczeni opłaty za
wystawione świadectwa nauki, Izba Rzemieślnicza
zwraca uwagę na paragraf 127. C. ordyn. procedero-
wej, który opiewa, że świadectwa odbytej nauki wy-
stawione przez mistrzów na przepisany formularz,
wydanym przez Izbę Rzemieślniczą, są wolne od opłat
stemplowych. (—) Jewasiński, przewodniczący.

— Tragiczny zgon bezdomnych. Kroniki po-
licyjne m. Poznania notują coraz to większą liczbę
bezdomnych przytrzymanych przy obławach. Bez-
domni tacy nocują w klatkach schodowych, w stertach
podmiejskich, w piwnicach, lochach itd. Przed dwa
tygodniami jeden z takich bezdomnych zmarł
w klatce schodowej przy ul. Wenecjańskiej, a w nocy
z 21 na 22 bm. podczas obławy policyjnej za Bramą
Warszawską na Ratajach aresztowała policja cały szereg
bezdomnych osób, ukrywających się w okolicz-
nych świągach. Wiele z nich nie miało na sobie bie-
lizny. W trakcie obławy zauważyli policjanci, że na-
gle zajął się ogniem jeden ze stogów. Pożar objął
słomę tak szybko, że znajdujący się wewnątrz siog
nędzarze nie zdążyli wczas uratować życia. Dwoje
zagarzało na śmierć, a troje wydobyto ciężko popa-
rzonnych. Takie oto tragiczne wypadki rozgrywają się
na tle strasznej nędzy, jaka dotknęła biedną warstwę
społeczeństwa.

Z całej Polski.

— Opłaty wywozowe. Na zmniejszonym kom-
pletie Urzędu Przywozu i Wywozu uchwalono pobe-
rać przy wydawaniu pozwoleń na wywóz następujące
opłaty: od otrębów jęczmiennych 10 dolarów za wa-
gon, od fasoli 35 centów amerykańskich za 100 klg.,
od słoju 30 procent zysku eksportera, co wyniesie
jeden dolar za jedną tonę słoju. Od wyłoków su-
szonych opłata wynosi 15 dolarów za wagon 10-ton-
nowy, od zwierzyny odartej ze skóry 6 centów amery-
kańskich za kilogram wagi bitej zwierzyny. Opłaty te
płatne w markach polskich po kursie określonym
przez P. K. P. w dniu wpłaty.

— Pasporty zagraniczne zdrożały. Od dnia
1 grudnia rb. obowiązywać będą opłaty paszportowe:
paszport zagraniczny zwyczajny 1.500 000 mk. zezwo-
lenie na ponowny wyjazd 500 000, wiza wyjazdowa
500 000, paszport wielokrotny 3 000 000 mk. wielokrotna
wiza dla cudzoziemców do Gdańska 4 500 000, pasz-
porty ulgowe 500 000, ulgowe zezwolenie na ponowny
wyjazd 200 000, książeczki paszportowe 30 000 mk.

— Ilość samochodów w Polsce. Ogólna ilość
zarejestrowanych w Polsce samochodów wynosiła do
połowy roku bieżącego 6529 wozów. Z liczby tej
było 425 osobowych, 1707 ciężarowych i 632 moto-
cyklów. Należy podkreślić, że rzeczywista ilość samo-
chodów jest znacznie większa, gdyż rejestracja dopiero
niedawno została ukończona. Do statystyki powyższej
również nie zaliczone zostały samochody wojskowe.

— Zawieranie małżeństw podoficerów. Po-
nieważ zauważono, że w ostatnich czasach wpływa do

ministerstwa znaczna ilość podań młodszych zawodo-
wych podoficerów o pozwolenie zawarcia związku
małżeńskiego, z przytaczaniem motywów jakoby nar-
zeczono ich być już w odmiennym stanie, minister
spraw wojskowych wydał zarządzenie, ażeby na po-
dania te reagować odmownie. Okazuje się bowiem,
że motyw ten używany jest jako podstęp w celu
uzyskania zezwolenia na małżeństwo z jednej strony,
zaś z drugiej tolerowanie tego stanu wpływa ujemnie
na stan moralny korpusu podoficerskiego.

— Uchwała Dowborczyków. W dniu 15 bm.
w Warszawie odbyło się walne zebranie warszaw-
skiego „Koła Dowborczyków“. Na zebraniu po roz-
ważeniu spraw bieżących wewnętrznych, uchwalono
jednomyślnie uczcić pamięć poległych oficerów i uła-
now 8 go pułku z rąk bratobliwów i wicherzycieli
i potępić tę straszną zbrodnię przez powzięcie stosownej
rezolucji.

— Wojewoda śląski. Prezydent Rzplitej posta-
nowieniem z dnia 15 bm. polecił d-rowsi Tadeuszowi
Konckiemu, dyrektorowi Departamentu Ministerstwa
Spraw Wewnętrznych pełnić tymczasowo aż do dal-
szego zarządzenia obowiązki wojewody śląskiego.

— Nieudany zamach na prochnię. W nocy
z 12 na 13 bm. wartownik stojący pod składem
prochu i granatów w Dęblinie zauważył podkradające
się postacie, które zbiegły, gdy wartownik krzyknął
stój! W nocy z 14 na 15 bm. wzmocniona warta
zauważyła znowu skradające się postacie. Gdy war-
townicy dali salwę w ich kierunku, zamachowcy od-
powiedzieli strzałami i dzięki ciemnościom zbiegli.
Natychmiast wszczęte śledztwo ma w ręku bardzo po-
ważne poszlaki.

— Aresztowanie oszustów podatkowych
w Łodzi. Aresztowano właścicieli największych hur-
towni towarów włókienniczych p. firmą Prywin i Finkel
pod zarzutem popelnienia oszustwa podatkowego.
Rewizja dokonana w tej firmie przez władze skarbowe
ujawniła miliardowe nadużycia na szkodę Skarbu
państwa przy obliczaniu podatku obrotowego, popel-
nione w ten sposób, że wpisywano do ksiąg obroto-
wych sumy, niezgodne z rzeczywistością dokonanych
obrotów. Władze skarbowe przekazały prokuratorowi,
który w dniu dzisiejszym zarządził areszt śledczy w sto-
sunku do obu właścicieli wspomnianej firmy, to znaczy
Priwina i Finkla. — W związku z tą sprawą zauważyć
się daje w sferach kupieckich duże zaniepokojenie,
zwłaszcza, że władze skarbowe w dalszym ciągu do-
konują szczegółowych rewizji i wpadły na trop dal-
szych poważnych nadużyć tego samego rodzaju.

— Stracenie mordercy. Wyrokiem izby karnej
w Brodnicy w dniu 24 listopada 1922 roku skazano
Jana Olszyńskiego za to, że dnia 13 go listopada
1920 roku w Pierławce, powiat Działdowo, rozmyślnie
i z zastanowieniem zabił Ottona Friedla, na karę śmierci
przez rozstrzelanie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie
korzystał z przysługującego mu prawa łaski. Egze-
kucję wyznaczono na dzień 9 listopada o godz. 7 rano.
Ponieważ jest zwyczaj, że skazanemu na śmierć wolno
sobie zadysponować kolacją tzw. „Henkersmahlzelt“,
więc Olszyński zrobił z tego prawa skromny użytek
i zażądał 1 funt kiełbasy i 20 papierosów. — Poza-
tem domagał się, aby go fotografowano, ale uznano
to za zbyt czcne. Egzekucja odbyła się w naznaczo-
nym czasie.

— Tamowanie przewrotu. Warszawski sąd
okręgowy zatwierdził tymczasową decyzję komisarza
rządu na m. Warszawę co do zamknięcia 7 żydowskich
związków zawodowych komunistycznych.

— Barbarzyński zwyczaj. Niejaka Kensowa
z Zawady w pow. Starogardzkim przywozła na targ
2 żywe gęsi tak z pierza oskubane, że ledwo na nich
nieco pozostało puchu. Z „litości“ okryła je ciepłą
chustką, aby nie zmarzły, czy sobie jednak wyobrażała,
że biedne ptaki nie odczuwały bólu z powodu barba-
rzyńskiego postępku? Mimo wykrętów za brzydki
swoój czyn podana została do kary.

— Ujęcie bandy Moroncewa na Wołyniu.
Banda Moroncewa, która niejednokrotnie wpadała
przez granicę bolszewicką na Wołyń i uzbrojona
w karabiny maszynowe dokonywała rozbojów, ujęta
została przez policję i wojsko. Banda ta, w liczbie
14 osób wraz z hersztem Moroncewem stanęła przed
sądem doraźnym w Równem.

— Kto dokonał bestjałskiego mordu na po-
sterunkowym? W Haszczy w Małopolsce Wschod-
niej zginął posterunkowy Bałos, który otrzymał pole-
cenie ujęcia dezertera. Śledztwo wykazało, że Bałos
dezertera ujął i skutego prowadził na posterunek.
W drodze spotkał on furę z pięciu pasażerami, a że
wydawała mu się podejrzana, dokonał rewizji i zna-
lazł znaczną ilość tytoniu, przeznaczonego na szmugiel.
Furę zawrócił, z której dla rzekomego ulżenia koniom
pasażerowie zeszli i później trzema strzałami pozba-
wili posterunkowego życia, potem trupą zakopali.
Dezertera ujęto, który podał szczegóły tej ohydnej
zbrodni.

Ze świata.

— Tragedja robotników polskich w Saksonji.
Według wiadomości z Lipska polscy robotnicy w Sak-
sonji z powodu szalejącego tam bezrobocia znajdują
się w ostatecznej nędzy. Tylko ci, którzy godzą się
na pracę 11 godzinną na dobę otrzymują bardzo lichą
zapomogę. Min. Pracy i Op. Społ. zainteresowało się
tą sprawą.

— **Mściwość mafji żydowskiej.** Donoszą z Moskwy, że aresztowano tam brata Konrada, zabójcę posła sowieckiego w Szwajcarii Worowskiego. Akt ten mabył manifestacją przeciwko sprawiedliwości sądów szwajcarskich.

— **Przedsiębiorczość angielska w Polsce.** Utworzono tu towarzystwo angielskie dla budowy stacji elektrycznych, linii tramwajowych i podmiejskich kolei elektrycznych w Polsce.

— **Kłeska bezrobocia w Niemczech.** Ostatnio opublikowane wykazy bezrobotnych świadczą, że bezrobocie w Niemczech wzrosło do rozmiarów klęski społecznej. W zagłębiu nadreńskim jest 2 miliony bezrobotnych. Z półtora miliona robotników pracuje tylko kilka godzin dziennie. Zestawiając ogólną liczbę godzin pracy ze stanem przedwojennym, dochodzi się do wniosku, że w Niemczech pracuje mniej więcej połowa zdolnych do pracy robotników. Sprawa wzrastającego bezrobocia jest przedmiotem narad, które rozpoczęły się dziś w Berlinie. Biorą w nich udział rząd centralny, przedstawiciele terytoriów okupowanych oraz państw związkowych. Przedmiotem narad jest odróżczenie bezrobocia katastrofą finansową. Wyniki oczekiwane są z natężeniem przez całe Niemcy.

— **Antysemityzm na ulicach Berlina.** Niedługo z Niemiec gazety przyniosą bardzo drastyczne szczegóły o tem, jak żywo i silnie rozwijał się tam ruch antysemicki, objawiający się głównie w procesach alicyjnych skierowanych przeciwko żydom. Tak w części Berlina, znanej jako siedziba lichwiarzy i szycerów, wyciągano żydów z tramwajów, z doróżek i samochodów, rewidowano ich i odbierano im wszystko, co przy sobie mieli. Jeżeli przy którymś nie znaleziono większej gotówki lub dewiz, to ściągano z niego ubranie i w stroju adamowym puszczano go wolno, choć nie rzadko dawano mu na dalszą drogę porządną porcję kijów, przyczem tłum podlegał się nawzajem słowami, że to głównie żydowskie machinacje walutowe wtoczyły Niemcy w dzisiejszą katastrofę. O ile co niedawno płacono w sklepach przyzwyczajony, to ostatnio rzucano się na sklepy bławane, a nawet jubilerskie, obierając jednak za cel napadów prawie wyłącznie żydowskie firmy. P. l. b. a. a. a. przeszło 500 rabusiów, ale jest to znikoma liczba winnych wobec tego, że rabowały tysiączne tłumy we wszystkich dzielnicach miasta równocześnie.

— **Wielka katastrofa kolejowa pod Stuttgartem.** W okolicach Stuttgarta wydarzyła się onegdaj wielka katastrofa kolejowa. Lokomotywa pociągu towarowego wpała na nadchodzący w pełnym biegu pociąg robotniczy. Skutki zdarzenia były straszne. 15 osób w tym ósmu m. s. y. i poniosło śmierć na miejscu, 30 jest ciężko rannych. Zderzenie było z tego powodu tak gwałtowne, że hamulce nadchodzącego pociągu zawiodły.

— **Zjazd komunistów w Charkowie.** „Gazeta Lwowska“ donosi z Charkowa, że niedawno odbył się tam zjazd komunistycznej partii robotniczej przy udziale przedstawicieli III międzynarodówki. Na zjeździe zmieniono dotychczasową nazwę: komunistyczna partja Galicji Wschodniej na: komunistyczna partja Ukrainy zachodniej. Teren działalności tej partji obejmować ma wszystkie ziemie zamieszkałe przez Rusinów a znajdujące się w granicach Polski a więc Małopolskę Wschodnią, Wołyń, Chełmszczyznę, Podlasie i Polesie. Partja ta nie będzie zależała od polskiej partji komunistycznej, lecz będzie stanowić samodzielną jednostkę.

Rozmaitości.

— **Przyszła wojna odznaczy się niezwykłym bohaterstwem żołnierzy.** W nowojorskim świecie naukowem wzbudziło prawdziwą sensację niezwykle wprost odkrycie dra Henryka Rusby, kierownika oddziału farmaceutycznego na uniwersytecie Columbia. Uczony ów odbył niedawno podróż do Boliwii, w czasie której udało mu się sporządzić tajemniczy preparat „Caapi“ służący do wzbudzenia nadludzkiej wprost odwagi, męstwa i poświęcenia. Genialny wynalazek amerykańskiego uczonego znajduje więc niewątpliwie szerokie zastosowanie w technice wojskowej. Próby dotychczasowe wykazały, iż po zażyciu „Caapi“ żołnierz poczyna drzeć na całym ciele, a twarz pokrywa się śmiertelną bielą. Po chwili jednak krew napływa do głowy, a w żołnierzu wzmagają się niesłychanie odwaga, która pozwala mu walczyć mężnie i narażać się na największe niebezpieczeństwa. Gdy działanie niezwykłego środka poczyni słabnąć, zapada osobnik zażywający „Caapi“ w głęboki, długi sen, w czasie którego marzy o wielkich bohaterstwach. Tajemniczy preparat — sporządzony będzie z soku rośliny zwanej Ahawasco. Jeden z profesorów uniwersytetu kalifornijskiego podjął się opisać dokładnie wygląd i działanie owego środka. Niewątpliwie dalsze eksperymenty wykażą dopiero, czy wynalazek powyższy będzie mógł znaleźć szerokie zastosowanie w życiu praktycznym.

— **108 godzin w powietrzu.** Francuski okręt powietrzny Dixmude, niegdyś Zeppelin L. 72, odbył pod dowództwem porucznika maynarki, Flessisa de Granadan, podróż z Cuers-Pierrefeu koło Tulonu i z powrotem, będąc bez przerwy 118 godzin w powietrzu. Jest to rekord, który bije podróż angielskiego okrętu powietrznego przez Atlantyk w r. 1919. W ciągu tej podróży przybył Dixmude 4350 mil, przeleciał dwa razy ponad merzem Śródziemnym i krążył nad Paryżem. Wznosił się nad aerodromem, przeleciał nad Tulonem i Marsylią, potem opuściwszy francuskie wybrzeże, przeleciał nad Balearami do Algieru. Stamtąd podróż szła do Bizerty. Powrotna droga, po wycieczkach w głąb Tunisu i wzdłuż brzegów, prowadziła przez Sycylię i Korsykę do Marsylii, Bordeaux, Baryża. Walka z wichrem nad merzem Śródziemnym przyczyniła się do znacznej konsumpcji benzyny i dlatego musiano ostatecznie zmienić kierunek, by na czas, przed wyczerpaniem zapasu benzyny, znaleźć się na miejscu. Po okrążeniu Madeleine w Paryżu, Dixmude poleciał dalej do departamentu Alier, wznosił się nad pomnikiem, wzniesionym na cześć katastrofy 14 lipca w r. 1909, świeżo właśnie odsłoniętym, potem powrócił do Cuers-Pierrefeu.

— **Zupa Clemenceau.** Jak opowiada „Republique“ Clemenceau jest zwolennikiem zupy. Sam Clemenceau przy pisuje swój deskonty stan zdrowia właśnie owemu spożywaniu po trzy razy dziennie zupy. Podczas wojny Clemenceau był gościem generała Peleau w Verdun. Pewnego razu przy stole Clemenceau opowiadał, że przez cały dzień czuje się nieszczególnie, gdy zaraz od rana nie spróbuje swej ulubionej gorącej zupy. Ktoś z gości zapytał: Kiedy pan wstaje, panie prezydencie? — Tak około czwartej nad ranem! — Więc kucharz pana musi wstawiać jeszcze wcześniej? — Wcale nie — odrzekł Clemenceau — to zbyt czyste, to ja sam zafatwiam. Wieczorem nalewam bardzo gorącą zupę do fiaski. Fiaskę tę umieszczam w łóżku i przez noc ogrzewam sobie nią nogi. Potem rano już mam gotową zupę!! —

— **Ford buduje nowe miasto.** Nowo 30 000 domach miasto zostanie wybudowane Henryka Forda pomiędzy Detroit a Dearborn. Ford ofiarowuje na ten cel 4 lub 5 tysięcy domów ziemi a na każdym akrze będzie sześć domów aby było dużo przestrzeni wolnej na ogrody. tego założonym zostanie park 45 morgowy.

Notowania Urzędu Stanu Cyw. w K.

za czas od 11.—17. listopada 1923 r.

Urodzenia:

Roman Kowaliński * 11. 11. w Myjomięcy
cyja Jaworska * 9. 11. w Kępnie, Tadeusz
7. 11. w Kępnie, Leokadia Czerak * 10. 11. w
Euzebusz Kowaliński * 10. 11. w Kępnie,
Kendzia * 10. 11. w Olszowie, Ginter Fiołka
w Przybyszewie, Stanisława Walat * 12. 11.
kowach, Edmund Szumowski * 9. 11. w Kępnie,
mand Otremba * 13. 11. w Szklance-miejskiej

Śluby:

Rob. Stanisław Rudnik z Teklinowa z
sławą Duczmal z Ostrówca 12. 11. — Rob
czak z Krążków z p. Jadwigą Pawełczyk z
13. 11. — Słusarz Stanisław Adamski z Kępna
nieszką Klarzyńska z Kępna 14. 11.

Zgony:

Stanisław Pozelis † 10. 11. z Ostrowa 4

Kurs giełdy warszawskiej

(Notowania nieoficjalne.)

z dnia 24 listopada 1923 r.

Dolary Stanów Zjed.
Funt angielski
Franki francuskie
Franki szwajcarskie

Ceny złota i srebra

Dnia 24. listopada P. K. K. P. placilla

Ruble złote	1 472
Marki zł.	581
Korony zł.	553
Unja łac.	280
Dolary zł.	13 061
Funt szter	1 500
Czystego złota za gram	981
Ruble srebne	272
Marki sr.	227
Korony	1 311
Dolary	585
Szyling	5
Srebro za gram	5

Giełda zbożowa w Poznaniu

Urzędowe notowania z dn. 24 listopada 1923 r.
loco Poznań za 100 kg. w ładunku wagonowym
natyciami ceny hurtowymi

Zyto	4500
Pszenica	4000
Jęczmień	3500
Jęczmień brow	3000
Owies	2500
Mąka żytnia	1500
Mąka pszenna	1400
Ospa żytnia	1300
Ospa pszenna	1200
Ziemniaki jad.	1100

Uwagi: Dowozy małe obroty niki, usposobienie

Szan. Publiczności podaję uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż z dniem 24 listopada otwieram:

skład rzeźnicki

przy ul. Kosciuszki, w domu p. Malika
(dawniej skład p. Iwana).

Staraniem moim będzie Szan. Publiczność pod każdym względem zadowolić.

Prosząc o łaskawe poparcie, kreślę się

Leon Szuwart,
Kępno.

1137

2 chłopców

z uczciwej rodziny od natychmiast poszukuje

Wielkopolski Dom Zbożowy

Miroslaw Z. Sinięcki.

pościeł

zaraz na sprzedaż.
Gdzie, wskazuje ekspedycja Now. Przyj. Ludu pod nr. 1142.

Akcji

nienotowanych kupić większą ilość.
Zgłoszenia z podaniem cen proszę skierować do ekspedycji Now. Przyj. Ludu pod nr. 1151.

Za tak liczne życzenia oraz nadesłanie kwiatów w dniu ślubu naszego składamy wszystkim serdeczne

podziękowanie.

Antoniosław Wojciewscy.

Fotografie

Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Kępnie

wykonane przez firmę „Rubens“ z Poznania

nadeszły.

Odebrać można w

Drukarni Spółkowej w Kępnie.

Bacność!

Bacność!

Przełam

młocarnie

szeroko i krótko bijące,
maneze, siewczarki, wialnie nr. 1, 2 i 3,
parowniki, brony, pługi, dryle, centryfugi
„Alfa I.aval“, maszyny do szycia i wszelkie
części zapasowe.

Wykonywanie wszelkich reparacji maszyn
rolniczych.

Wymiana starych maszyn na nowe.
Ceny umiarkowane. Obsługa rzetelna.

Teofil Olejnik, Kępno

Stare Targowisko, dawn. Freund.

1122

Telefon 188.

Za licznie nadesłane życzenia ślubu naszego składamy wszystkim Przyjaciółom i Znajomym nasze

Bóg zapła

Franciszkostwo Skan

Zgubiony

wykaz osób

dla Kazimierzy Wolnej z Wieruszowa
ważnia się.

KUPIĘ: (także za

używane pianino, używaną
książek, używaną szafkę do

SPRZEDAM:

używany dobry rower,
żelazny z szamotką i 3 m

Zgłoszenia do ekspedycji
Przyjaciela Ludu pod nr.